

Andrzej Szabaciuk

## Ukraińskie implikacje rozmowy telefonicznej Donalda Trumpa i Wołodymyra Zełenskiego

**Skandal wokół ewentualnych nacisków wywieranych przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Donalda Trumpa oraz jego otoczenie na prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego budzi coraz większe zainteresowanie amerykańskiej opinii publicznej. Przesłuchania świadków, będące jego konsekwencją, mają zbadać zasadność wszczęcia procedury impeachmentu. Prowadzone obecnie szczegółowe dochodzenie pozwala lepiej poznać mechanizmy działania amerykańskiej administracji prezydenckiej oraz przybliżyć procesy zachodzące w ukraińskim życiu społeczno-politycznym. Amerykańskie śledztwo może mieć negatywny wpływ na pozycję międzynarodową Ukrainy w czasie negocjowania przyszłego statusu Donbasu.**

**Tło skandalu.** Ostatnie wybory prezydenckie i parlamentarne przyniosły znaczącą zmianę sytuacji politycznej na Ukrainie. Nowy prezydent Wołodymyr Zełenski już w czasie kampanii wyborczej prezentował koncepcję otwarcia w polityce wewnętrznej i zagranicznej państwa. Jednym z kluczowych założeń jego prezydentury miało być możliwie szybkie zakończenie konfliktu zbrojnego na Donbasie, niezbędne do przeforsowania kluczowych reform oraz przyspieszenia rozwoju gospodarczego. Środkiem do osiągnięcia tego celu miało być zdynamizowanie aktywności międzynarodowej. Zełenski odbył szereg spotkań ze strategicznymi partnerami Ukrainy, w tym m.in. z przedstawicielami władz Niemiec, Francji i Polski (a 9 grudnia ma się odbyć kolejne spotkanie w ramach formatu normandzkiego). Niepowodzeniem zakończyły się wielokrotnie podejmowane próby zorganizowania bezpośredniego spotkania z prezydentem Rosji Władimirem Putinem. Sygnałem sugerującym postęp we wzajemnych stosunkach były rozmowy telefoniczne obu prezydentów. Udało się natomiast zorganizować spotkanie z Donaldem Trumpem (25 września 2019 r. – choć nie tak wysokiej rangi, jak pierwotnie zakładano), jednak jego ewentualne pozytywne implikacje przyćmił skandal wokół rozmowy telefonicznej między Trumpem i Zełenskim z lipca 2019 r.

**Rozmowa telefoniczna.** 25 lipca 2019 r. miała miejsce rozmowa telefoniczna Trumpa z Zełenskim. Poza kurtuazyjnymi gratulacjami złożonymi prezydentowi Ukrainy w związku ze zwycięstwem w wyborach parlamentarnych dotyczyła ona przede wszystkim bieżącej polityki. Trump podkreślał, że Stany Zjednoczone były w przeszłości „bardzo dobre dla Ukrainy” i wspierały ją znacznie bardziej niż państwa europejskie. Zełenski zgodził się z tym, akcentując, że podnosił ten problem w rozmowach z kanclerz Niemiec Angelą Merkel i prezydentem Francji Emmanuelem Macronem. W momencie gdy prezydent Ukrainy zadeklarował chęć pogłębienia współpracy ze Stanami Zjednoczonymi oraz gotowość zakupu nowej partii amerykańskich przeciwpancernych pocisków kierowanych Javelin, prezydent USA poprosił go o przysługę. Chodziło o zbadanie rzekomych powiązań amerykańskiej firmy informatycznej CrowdStrike z obywatelami Ukrainy z powodu wysuwanych pod adresem tej firmy oskarżeń dotyczących ingerowania w przebieg amerykańskich wyborów prezydenckich w 2016 r. Największe kontrowersje wywołała jednak prośba Trumpa o wszczęcie przez Ukrainę dochodzenia w sprawie byłego wiceprezydenta USA Josepha R. Bidena Jr. oraz jego młodszego syna Huntera Bidena. W 2015 r. Joseph Biden naciskał na władze Ukrainy, aby te zdymisjonowały prokuratora generalnego Wiktora Szokina (pełniącego funkcję w okresie od 10 lutego 2015 do 29 marca 2016), któremu administracja amerykańska zarzucała niską skuteczność w walce z korupcją. W tym czasie prokuratura generalna pod kierownictwem Szokina prowadziła śledztwo w sprawie nadużyć w przedsiębiorstwie Burisma Holdings, w którego radzie nadzorczej do kwietnia 2019 r. zasiadał Hunter Biden. Prezydent Donald Trump i jego prawnik Rudolph Giuliani sugerowali, że dymisja Szokina miała zatrzymać dochodzenie przeciwko Burisma Holdings. Podobnie swoją dymisję tłumaczył sam Szokin. Nie ma jednak przekonujących dowodów na potwierdzenie tej tezy. Co istotne, w czasie rozmowy telefonicznej dwóch prezydentów Joseph Biden był prawdopodobnym kandydatem

z ramienia Partii Demokratycznej w zbliżających się wyborach prezydenckich w 2020 r. Jednak najwięcej pytań i wątpliwości budzi kwestia wstrzymania przez amerykańską administrację prezydencką w okresie od 18 lipca do 11 września 2019 r. pomocy Ukrainie, co przez część amerykańskich polityków i dziennikarzy było interpretowane jako próba wywarcia nacisku na Ukrainę.

**Dotychczasowe ustalenia śledztwa.** Informacje o nadużyciach władzy podczas rozmowy Trumpa z Zełenskim skłoniły spikerkę Izby Reprezentantów Nancy Pelosi do wszczęcia 24 września 2019 r. wstępnego dochodzenia w sprawie zasadności uruchomienia procedury impeachmentu. Trump jest czwartym prezydentem USA objętym takim dochodzeniem. Wcześniej zainicjowano je wobec prezydentów Andrew Johnsona, Richarda Nixona oraz Williama Clintona, ale żadne z nich nie zakończyło się formalnym głosowaniem nad impeachmentem. Nie była to również pierwsza próba zainicjowania podobnego śledztwa w czasie prezydentury Trumpa. Duże szanse na jej rozpoczęcie pojawiły się po publikacji raportu prokuratora specjalnego Roberta Muellera z marca 2019 r., zawierającego analizę kwestii ingerencji Rosji w przebieg amerykańskich wyborów prezydenckich w 2016 r.

Dochodzenie rozpoczęte we wrześniu wykazało, że w okresie od maja do sierpnia 2019 r. prezydent Donald Trump oraz osoby z jego najbliższego otoczenia wielokrotnie naciskali na ukraińskie władze w sprawie śledztwa dotyczącego aktywności Josepha Bidena i jego syna Huntera na Ukrainie. Dotychczasowe zeznania utwierdziły członków Izby Reprezentantów w przekonaniu o konieczności zmiany formatu przesłuchań na publiczny oraz o potrzebie odtajnienia i udostępnienia opinii publicznej wcześniejszych zeznań. Rezolucja ta została przegłosowana 31 października 2019 r. i rozpoczęła zupełnie nowy etap dochodzenia w sprawie impeachmentu.

Warto zaznaczyć jeszcze jeden wątek, który pojawił się na marginesie śledztwa, a mianowicie rolę, jaką w całej sprawie odegrał były prokurator generalny Ukrainy Jurij Łucenko (piastujący urząd w okresie od 12 maja 2016 do 29 sierpnia 2019). Według doniesień Bloomberg, to on zachęcał amerykańską administrację, m.in. Giulianiego, do zdymisjonowania ambasador USA na Ukrainie Marie Yovanovitch, sugerując, że utrudnia ona prowadzenie śledztwa w sprawie rzekomych nadużyć rodziny Bidenów. Z kolei była ambasador USA na Ukrainie zeznała, że Łucenko w ten sposób próbował się tłumaczyć z braku sukcesów w ściganiu osób odpowiedzialnych za strzały do cywilów na kijowskim Majdanie oraz nieskutecznej walki z korupcją. Możliwe, że uzyskanie sojuszników w postaci prezydenta Stanów Zjednoczonych i jego zaplecza pomogłoby Łucence zachować stanowisko. Temat pozostawienia dotychczasowego prokuratora generalnego pojawił się w czasie rozmowy Trumpa z Zełenskim. Wątek Łucenki jest obecnie także w kontekście zatrzymania w październiku 2019 r. dwóch amerykańskich biznesmenów pochodzenia ukraińskiego, Lwa Parnasa i Igora Frumana, blisko współpracujących z Giulianim, oskarżonych o nielegalne wspieranie kampanii republikanów oraz o wykorzystywanie swoich wpływów politycznych na rzecz podmiotów zagranicznych. Nieoficjalnie mówi się, że mogli oni działać na korzyść Łucenki.

**Wnioski.** Prezydent Zełenski oficjalnie próbuje dystansować się od sprawy, która zyskała duży rozgłos medialny. Sugeruje, że nie odebrał rozmowy z Donaldem Trumpem jako próby wywierania nacisków na Ukrainę, oraz twierdzi, że nie wiedział o wstrzymaniu przez Stany Zjednoczone pomocy. Postęp śledztwa w sprawie impeachmentu może mieć jednak istotny wpływ na sytuację międzynarodową Ukrainy. W wyniku dochodzenia ze stanowiska zrezygnował specjalny wysłannik USA ds. Ukrainy Kurt Volker, który podkreślał nielegalny charakter aneksji Krymu, wspierał rozmowy pokojowe na Donbasie oraz uzasadniał konieczność przedłużenia sankcji wobec Rosji. Należy zaznaczyć, że prezydent Trump i jego zaplecze protestowali przeciwko budowie Nord Stream 2 oraz krytykowali państwa Europy Zachodniej – na czele z Francją i Niemcami – za zbyt uległość wobec Rosji. Dalszy rozwój śledztwa w sprawie impeachmentu przyniesie eskalację konfliktu politycznego w Stanach Zjednoczonych, co może zmniejszyć zainteresowanie administracji amerykańskiej sprawami europejskimi. Wsparcie USA udzielane do tej pory Ukrainie zapewne zostanie utrzymane. Trudno jednak jednoznacznie stwierdzić, na ile Stany Zjednoczone zaangażują się w prowadzone obecnie rozmowy w sprawie uregulowania statusu Donbasu oraz czy wesprą ambitne reformy gospodarcze zapowiadane przez prezydenta Zełenskiego.